

MAŁACH, Wielkie rzeczy (ft. KęKę, Grizzlee)

[Zwrotka 1: Małach]

Stawiam małe kroki żeby potem je dodawać
i na końcu mieć za sobą długi dystans.
Żeby córa miała po kim umieć kiedyś nie zostawać
w sytuacjach z których już nie widać wyjścia.
Całe życie mówię sobie nie podpalaj się tym co masz
tylko zapierdalaj, bo może być lepiej.
Mocno wierzę w siebie, ta wiara nie w sklepie,
właśnie ona mi pozwala robić to najlepiej.
To co kocham i to dzięki czemu oddycham,
nie ciągnie mnie już do kielicha.
Jak świat zapamiętać mnie ma jak odejdę,
niech powie mu moja muzyka.
W sercu osiedle i ławka - klasyka,
stare teksty po szufladach, a nie na śmietnikach.
Snuję wielkie plany - znowu nowa płyta,
znowu zarywałem noce, jak by się ktoś pytał.
Nie słucham sloganów,
my nie jak stado baranów z kłapkami na oczach,
idziemy przed siebie,
trendy nie zmieniają nam planów, żyjemy na blokach.
Można zarabiać tu żyjąc na pokaz,
mój cel to robić co kocham.
Jak wjeżdża bit i mój wokół, czuje się jak bym był,
choć nie jestem na prochach.

[Bridge]

Nie kupisz ode mnie tandety,
za długo tu jestem i prędzej zdechnę.
Co roku podnoszę sobie poprzeczkę,
i jaram się rapem i tu będzie refren.

[Refren: Małach x2]

Chyba pójdę tą drogą,
wybacz że nie za Tobą jak ogon.
Wielkie rzeczy nadchodzą,
to co złe to zostawiam za sobą.
Gdzie mój świat, moje logo,
gdzie mój rap, to mój dom, to bankowo.
Nie dam odpocząć nogom,
to co mam, wzięłem sam, nie od kogoś.

[Zwrotka 2: KęKę]

Wszystko co robię jest duże,
nawet jak z boku wygląda na błahe.
Nie raz buduję, a potem to burzę
i chciałbym inaczej, lecz wciąż nie potrafię.
Codziennie krok-krok, czasami mrok-mrok,
ale mam moc, gram dalej.
Choć już nie blok-blok, to lecę non-stop, bo
tak se kurwa powiedziałem.
Nie wiem czy to co dziś robię jest świeże czy nie,
piszę to szczerze, czy propsy czy hejt.
Ponoć cię prawda wyzwoli,
tego to nie wiem, wiem że prawda dalej mi chleb.
Kolejne lata na scenie jak tytan, multi-platyny co płyta,
w domu dzieciaki, kobita, jak by ktoś pytał
tak tu się ogarnia życia!

[Refren: Małach x2]

Chyba pójdę tą drogą,
wybacz że nie za Tobą jak ogon.
Wielkie rzeczy nadchodzą,
to co złe to zostawiam za sobą.
Gdzie mój świat, moje logo,
gdzie mój rap, to mój dom, to bankowo.
Nie dam odpocząć nogom,
to co mam, wziąłem sam, nie od kogoś.

[Zwrotka 3: Grizzlee]

A, znów nie mogę spać,
znów za dużo kaw,
znowu tętno gaśnie.
Znowu życia pan,
trochę ponad stan,
czekam na swą szansę.
Wierzę mocno, praca non-stop,
opierdalanie się wciąż nie jest dla mnie opcją.
Dobrym mordom sprzyja kosmos,
Wielkie rzeczy wciąż, a nie machanie forszą.
Mówię głośno - to mój rok ziom!
Ze mną ludzie co pomogą mi iść prosto.
Otwórz okno, puść na blok to, ha.
A jeśli chcesz mi powiedzieć pas,
a jeśli chcesz mi powiedzieć stój
ja już tu mam nawet czarny pas,
w zdobywaniu najwyższych gór, je je je.